

**PROF. MARIAN SZAMATOWICZ
MILION PAR CZEKA NA DZIECKO**

**PROF. RYSZARD KOZIOŁEK
REKTOR NA TRUDNE CZASY**

**FRANCJA WALCZY
Z ISLAMSKIM TERRORYZMEM**

**POWIATOWE SANEPIDY:
ROZPACZ I SKARGI**



OSKARŻAMY





**POMÓŻ KUPIĆ CIEPŁY OBIAD
DLA NASZYCH SENIORÓW!**

Zasil zrzutkę:
zrzutka.pl/seniorwkoronie

TY też możesz czynić dobro!

Więcej o nas przeczytasz w grupie na Facebooku:

SENIOR W KORONIE - wsparcie dla starszych osób w czasie pandemii covid-19

Znajdziesz nas też na Instagramie: www.instagram.com/senior_w_koronie/

[Kup książkę](#)

CYTATY

BILL GATES,
informatyk,
przedsiębiorca

*Dwie dawki
dziennie, po 3 dol.
na człowieka...
Wystarczyłoby
40 mld dol., żeby
zaszczepić cały świat.*
„Forum”

PAWEŁ GRZESIOWSKI,
immunolog

*To, co się dzieje,
jest katastrofą, którą
nikt nie zarządza.*
„Dziennik Gazeta Prawna”

HANNA KRALL,
reporterka

*Aktualna polityka
historyczna jest walką
z pamięcią prawdziwą.*
„Wysokie Obcasy”

JERZY HAUSNER,
były wicepremier

*Inflacja jest powyżej
4%, a takiej nie można
lekceważyć. NBP
nic nie robi.*
„Rzeczpospolita”

MÓJ PRZEGLĄD

Jerzy Domański



Piekło za życia

Jeśli wierzą? Jeśli sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, zarówno ci legalni, bo wybrani zgodnie z procedurami, jak i politycy partyjni skierowani tam przez PiS, wierzą w niebo i piekło, to nie muszą czekać na to, co jest po śmierci. Swoim wyrokiem sprawili, że tysiące polskich kobiet będzie miało piekło na ziemi. Instytucja o śladowej wiarygodności podjęła decyzję na gwizdek polityków. W błyskawicznym tempie wprowadziła w nasze życie społeczne jeszcze więcej barbarzyństwa. Życie rujnują kobietom prawnicy hipokryci i cynicy schowani za sztandarami religijnymi. Choć sami są w większości zaprzeczeniem wartości chrześcijańskich. Zakazać i nakazać. Uwielbiają te słowa. Nie wierzą w wieczne potępienie, wolą kary doczesne. A najbardziej karę więzienia. Tysiące kobiet i lekarzy w więzieniu ma być drogą do wychowania społeczeństwa.

Życie setek tysięcy Polek i bez tego wyroku Trybunału było okropne. Znany jest los samotnych matek wychowujących niepełnosprawne dzieci. Bieda, a często nędza i ciężka harówka. By jakoś przeżyć. Pozostaje bezradne liczenie na zaległe alimenty. Innym – czekanie na spokojny dzień. Bez maltretowania i gwałcenia przez często pijanych mężów i partnerów. W tysiącach polskich rodzin kobiety i dzieci zderzają się z domowym piekłem. I co? Czy ktoś jako tako rozgarnięty o tym nie wie? A przecież tak jest wszędzie. Od małej wioski po Warszawę. Mapa Polski jest gęsta od ponurych szlaków cierpień kobiet i dzieci. Wiemy o tym. Wystarczy uczciwie przeanalizować statystykę policyjną. Ile jest kobiet zamordowanych, ciężko okaleczonych, wygnanych na bruk? A maltretowanych i bitych nawet się nie liczy.

Moment, w którym prezes PiS polecił całkowicie od niego zależnej prezes Trybunału zajęcie się wnioskiem prawicowych polityków, jest cyniczną próbą przykrycia ponad 4 tys. ofiar COVID-19. Śmierci, których mogłoby nie być, gdyby nie skrajna nieudolność rządu.

Tym ludziom nic nie wychodzi. Efekty bredzenia o strategii i przygotowaniach do ratowania życia i zdrowia Polaków widzimy w setkach kolejnych nekrologów.

Prawicowym fundamentalistom od lat dedykuję tę samą radę: nie chcecie aborcji, to jej sobie nie róbcie. Zaczniście od siebie. Od polityków PiS, Solidarnej Polski czy Konfederacji. Od księży i zakonników. Bo lista tych, którzy zmusili swoje żony lub partnerki do aborcji, jest za wielka na łamy PRZEGLĄDU. Wiedza o tym nie jest tak tajna, jak myślicie. A jeśli chcecie się przekonać, co o waszych pomysłach sądzą Polki i Polacy, zróbcie referendum.

**JAKA LEWICA MA
W POLSCE PRZYSZŁOŚĆ?**



We wtorek o godz. 17.00
na naszym kanale na YouTube
Robert Walenciak będzie
o tym rozmawiał
z Jakubem Dymkiem.

Subskrybuj nasz kanał i bądź zawsze na czasie!

BĄKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Oskarżamy**
Rządzący nie mają planu walki z COVID-19
- 12 Wiedziałam, że urodzę trupa**
- 14 Rektor na trudne czasy**
– rozmowa z prof. Ryszardem Koziółkiem
- 16 Nierówna walka**
Zapaść w powiatowych sanepidach
- 20 Pożegnania w czasach zarazy**
– rozmowa z Katarzyną Czajkowską-Łukasiewicz
- 52 Pamięć zaklęta w plastik**
Sztuczne tworzywa na cmentarzach

ZAGRANICA

- 24 Francja ma dość**
Nowy etap walki z islamskim terroryzmem
- 28 Co się stało z partią ludu?**
Demokraci w USA i biali robotnicy
- 32 Wierzą autorytetom**
Duńskie sukcesy w walce z COVID-19
- 34 Polskie sądy niewiarygodne**
Problemy z ekstradycją
- 36 Premia za wirusa**
Po wyborach w Wiedniu
- 56 Uratować orangutany**

OPINIE

- 38 Marian Szamatowicz**
Balon hipokryzji musi pęknąć
- 40 Zbyszek Zaborowski**
Czego brakuje lewicy w Polsce?

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY

- 41 Praca zdalna na nowo?**

HISTORIA

- 42 Dwaj obrońcy drukarni „Wolność”**

KULTURA

- 44 Powrót Stacha z Warty**
Zapomniany Stanisław Szukalski
- 48 Degustator**
Wojciech Pszoniak 1942 – 2020
- 66 Paweł Althamer, Artur Żmijewski**
Pieśń ostateczna

NAUKA

- 58 Prognozy z internetu**

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Piekło za życia
- 13 Jan Widacki**
Mecenas Giertych
- 19 Roman Kurkiewicz**
Nasza narodowa śmierć
- 23 Andrzej Szahaj**
To brzydkie słowo na w
- 31 Tomasz Jastrun**
Początek katastrofy
- 51 Wojciech Kuczek**
Tańczący diabeł
- 55 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Polski wystyd



20
WYWIAD

POŻEGNANIA W CZASACH ZARAZY

– rozmowa z Katarzyną Czajkowską-Łukasiewicz



24
ZAGRANICA

FRANCJA MA DOŚĆ

Nowy etap walki z islamskim terroryzmem



56
EKOLOGIA

URATOWAĆ ORANGUTANY

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. WOJCIECH STRÓŻYK/REPORTER, PIOTR MOŁĘCKI/EAST NEWS,
JAKUB KAMIŃSKI/EAST NEWS, JAKUB ORZĘCHOWSKI/AGENCJA GAZETA (2)

[Kup książkę](#)



Prof. Boleśław Samoliński
Choroby nie czekają
na koniec pandemii

Jacek Pańkiewicz
Oszukany przez MSZ

Joanna Hetman-Krajewska
Rozwody w czasie zarazy



Historia pewnej habilitacji

Trzeba mieć miedziane czoło, żeby z czymś takim ubiegać się o habilitację. Promotor Czarnka był jedynym specjalistą w dziedzinie habilitacji, reszta kolegium nie bardzo znała się na problematyce. No i ta wierność – ten sam promotor pracy magisterskiej, doktoratu, habilitacji. Razem piszą naukowe wypracowania... Piękny minister.



Antoni Oleksicki



Oświatowa kontrrewolucja

Z perspektywy doświadczenia wyniesionego z przeszło 40-letniej pracy w oświacie podzielam opinię prof. Bogusława Śliwerskiego (PRZEGŁĄD nr 42) na temat kiepskiego stanu edukacji. Trudno jednak się zgodzić z niektórymi jego stwierdzeniami.

Prof. Śliwerski idealizuje trochę gimnazja i przyczernia obraz (nie twierdzą, że wspaniały) reformy minister Zalewskiej. Zapomina, że gimnazja nie cieszyły się zbyt dobrą opinią. W sondażach przed reformą większość ankietowanych (w tym nauczycieli) opowiadała się za ich likwidacją. Reforma gimnazjalna przyczyniła się do upadku wielu małych szkół podstawowych, bo samorządom nie opłacało się utrzymywać szkół z sześcioma (zamiast ośmioma) rocznikami. To wtedy wydłużyła się droga dziecka do szkoły, bo gimnazjum też było najczęściej dalej od domu niż podstawówka. Reforma Zalewskiej odwróciła ten trend. Gimnazja nie wyrównywały poziomu kształcenia, ale zwiększały nierówności – już po VI klasie (a nie jak przedtem po VIII) zaczynał się wyścig do szkół renomowanych, które natychmiast pojawiły się na rynku edukacyjnym, w ślad za tym rozrósł się rynek korepetycji itd.

Twierdzi też pan profesor, że reforma Zalewskiej „zabrała (dzieciom) znakomitych nauczycieli”. To nieprawda. Część nauczycieli gimnazjów przeszła do liceów, a większość do szkół podstawowych. Uczniowie nic na tym nie stracili.

Zdziwiło mnie stwierdzenie, jakoby w okresie międzywojennym „polska edukacja należała do wiodących w Europie”. Może dotyczyło to elitarnych szkół w dużych miastach, jednak całość nie przedstawiała się już tak kolorowo. Wystarczy wspomnieć, że w 1931 r. ponad 23% obywateli RP powyżej 10. roku życia było analfabetami i był to jeden z najgorszych wyników w Europie. Z relacji moich przodków wiem, że edukacja, zwłaszcza na prowincji, kończyła się wtedy najczęściej na VI klasie i była na bardzo niskim poziomie. Tylko dobrze sytuowani mogli kontynuować naukę.

Włodzimierz Mytnik, Kraków



Czego brakuje lewicy

Tzw. lewica ze względu na swój eklektyzm, aspiracje do reprezentowania wszystkich, chęć bycia lepszą w tej reprezentacji niż środowiska nominalnej prawicy, nacjonalistów, tzw. liberałów, sama dokonuje swojej anihilacji, sprzyja dezorientacji własnych członków. Oni właściwie nie wiedzą, do czego ma się sprowadzać lewicowa aktywność, czyje ma reprezentować interesy ekonomiczno-klasowe. *Clou* lewicowości było zawsze przekonanie o dążeniu do przekształcenia rzeczywistości materialno-społecznej w interesie danych klas społecznych. Taki dobór kadr na dobrą sprawę nie zaczął się wczoraj, można by wręcz stwierdzić, że już za PRL, tylko skutki są dzisiaj bardziej widoczne.

Paweł Kotras



ZDJĘCIE TYGODNIA

Gazem w kobiety i ich prawo do decydowania o swoim ciele. Protest pod domem Jarosława Kaczyńskiego po orzeczeniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z konstytucją przepisów o tzw. aborcji eugenicznej, 22 października.





www.mleczko.pl

www.sklep.mleczko.pl

PYTANIE TYGODNIA

Czy 1 listopada cmentarze powinny być zamknięte?

DR MAGDALENA KOZELA,
*Instytut Zdrowia Publicznego
Collegium Medicum UJ*

Od pewnego czasu zamknięte cmentarze źle się w Polsce kojarzą, przynajmniej części społeczeństwa. Natomiast jeśli chodzi wyłącznie o względy epidemiczne, zamknięcie cmentarzy na jeden dzień nie wydaje mi się dobrym pomysłem. Konsekwencją takiej decyzji mógłby być większy ruch w sobotę poprzedzającą święto oraz w Dzień Zaduszny, a więc osiągnęlibyśmy efekt odwrotny do zamierzonego. Poza tym w wielu miejscach na cmentarzach w tym roku nie odbędą się msze, a więc zgromadzenia, na których można było się spodziewać dużego odsetka osób starszych. Brak zakazu nie powinien zatem znacząco odbić się na statystykach zachorowań, jeśli tylko odwiedzający groby będą postępowali rozsądnie: rozłożą wizyty na więcej dni, o co apeluje również Kościół, będą zachowywać zalecany dystans itd. Oczywiście wprowadzanie zakazów i nakazów w czasie epidemii jest nieuniknione, ale równie ważna jest indywidualna odpowiedzialność za zdrowie swoje i innych. I to ona w przypadku wizyt na cmentarzach wydaje się

kluczowa. Sami musimy rzetelnie przeanalizować ryzyko i zdecydować, czy powinniśmy iść na cmentarz w Święto Zmarłych, czy możemy to zrobić kilka dni wcześniej lub później – a babci doradzić, żeby jednak została w domu.

JOANNA WICHA,
pielęgniarka i socjolożka, Lewica Razem

Byłoby to hipokryzją, skoro np. kościoły pozostają otwarte. Ograniczyłabym się do apelowania do społeczeństwa o rozłożenie wizyt na cmentarzach na przestrzeni dwóch najbliższych tygodni. Przekonujmy innych, żeby rozsądnie podeszli do sprawy, dzięki czemu każdy będzie mógł bezpiecznie odwiedzić groby bliskich.

KRZYSZTOF WOLICKI,
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe

Wystarczy rozłożenie wizyt na kilka dni przed tą datą i po niej oraz rezygnacja z odwiedzania cmentarzy przez osoby starsze. Po co mamy dodatkowo stresować ludzi zakazem, wielu szykowało się do tych świąt. Oczywiście nie mamy pewności, że społeczeństwo rozsądnie podejdzie do sprawy, jednak myślę, że przyjdzie jakieś opamiętanie. Mam te-

ściów po osiemdziesiątce i jak im powiedziałem, że absolutnie nie powinni tego dnia iść na cmentarz, to była wielka awantura, ale ostatecznie przyznali mi rację. Ja już odwiedziłem groby bliskich i zapaliłem znicze. Zadbajmy, żebyśmy za rok 1 listopada spotkali się na cmentarzach, a nie byli na nich odwiedzani.

Czytelnicy PRZEGŁADU
WOJCIECH CHMIELEWSKI

Oczywiście, że powinni. Zakaz powinien obowiązywać już teraz.

BOŻENA MIERNIK

Tak, powinny być zamknięte. Polacy mają mocno zakodowane, żeby tego dnia ruszać na groby, wszędzie są tłumy ludzi. W większości robią to na pokaz dla rodziny, bliskich i znajomych.

WŁODZIMIERZ ZIELICZ

Problem jest źle postawiony! Sam cmentarz – duży, zielony park, gdzie ludzie są od siebie dość daleko – nie jest niebezpieczny! Niebezpieczny jest dojazd na wielkie cmentarze w tłoku, dlatego należy to jakoś rozśrodkować.

Not. Michał Sobczyk